

Czesław Domin

Problem rodziny wielodzietnej na I Synodzie Katowickim

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 10, 113-128

1977

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BP CZESŁAW DOMIN

PROBLEM RODZINY WIELODZIETNEJ NA I SYNODZIE KATOWICKIM

I STOSUNEK NIEKTÓRYCH WSPÓŁCZESNYCH SYNODÓW DO PROBLEMU RODZIN WIELODZIETNYCH

„Spośród małżonków, którzy (...) czynią zadość powierzonemu im przez Boga zadaniu, szczególnie trzeba wspomnieć o tych, którzy wedle roztropnego wspólnego zamysłu podejmują się wielkodusznie wychowywać należycie także liczniejsze potomstwo”¹. Tym zdaniem Sobór Watykański II poruszył zagadnienie rodziny wielodzietnej. Synody diecezjalne i krajowe odbyte po zakończeniu Soboru najczęściej poświęcają temu problemowi bardzo niewiele uwagi.

Synod diecezji Hildesheim (1968—69) omawia kwestię odpowiedzialnego rodzicielstwa, nie wspominając jednak ani słowem o wielodzietności². Synod ten podkreśla, iż solidaryzuje się ze zdaniem Soboru Watykańskiego II w kwestiach małżeństwa i rodziny podanym w konstytucji pastoralnej *Gaudium et spes* (nr 50 i 51) i przytacza ich tekst w dosłownym brzmieniu³.

Dyskusja synodu holenderskiego (1966—1970) o małżeństwie i rodzinie ujęta jest w trzech rozdziałach: 1. rodzina i małżeństwo jako rzeczywistości ludzkie, 2. rodzina i małżeństwo w świetle wiary chrześcijańskiej 3. zalecenia pastoralne⁴. Interesujące nas zagadnienie nie jest jednak poruszone w żadnym z wymienionych rozdziałów.

Zakończony w roku 1971 synod archidiecezji wiedeńskiej wspomina tylko w dwu zdaniach o rodzinie wielodzietnej. Stwierdza, że małżonkowie, zwłaszcza obarczeni większą liczbą dzieci, mogą oczekiwać od Kościoła wszelkich pomocy dla własnego udoskonalenia oraz dla chrześcijańskiego wychowania ich dzieci⁵. Ponadto wypowiada się na temat wolności rodziców w decydowaniu, czy chcą wychować większą liczbę dzieci⁶.

Zaskakujące jest stwierdzenie, że wspólny synod diecezji NRD, zakończony w roku 1975, omawiając tematy „Przygotowanie do małżeń-

¹ KDK 50.

² *Diözesan-synode Hildesheim 1968/69*, t. 2, Hildesheim 1970, s. 127 η.

³ Tamże, s. 134—135.

⁴ M. Schmaus, I. Scheffczyk, J. Giers, *Exempel Holland*. Berlin 1972, s. 227—244.

⁵ *Leben und Wirken der Kirche in Wien. Handbuch der Synode 1969—1971*, Wien 1972, nr 398/e, s. 142.

⁶ Tamże, nr 423, s. 150.

stwa⁷ oraz „Akcenty chrześcijańskiego życia w małżeństwie i rodzinie”⁸ pomija całkowitym milczeniem sprawę rodziny wielodzietnej. Natomiast zakończony w tymże roku wspólny synod diecezji RFN poruszył problem dzietności w drugim czytaniu dokumentu „Małżeństwo i rodzina przeżywane po chrześcijańsku”⁹ w jednym zdaniu art. 3.3: małżonkowie, którzy po wspólnym i sumiennym rozważeniu, kierując się chrześcijańską odpowiedzialnością, decydują się na większą liczbę dzieci, zasługują na uznanie i poważanie¹⁰. W dyskusji drugiego czytania zabrał m.in. głos kard. Volk, oceniając krytycznie fakt, że zagadnienie dziecka nie zostało potraktowane bardziej obszernie, a tekst 3.3 nie jest właściwie zachętą, gdyż umieszczony jest pod tytułem: ciąża nie planowana. „Nie ma obawy” — stwierdził kardynał — „iż przyczynimy się do eksplozji demograficznej świata. Istnieją meldunki, że żaden kraj świata nie ma tak mało dzieci, jak RFN. Oto sytuacja, w której synod ustosunkowuje się do tego problemu”. Mówca podkreślił m.in., że konferencja Episkopatu RFN oczekuje, iż nie tylko Episkopat, ale synod jako całość „skieruje słowo zachęty do rodziców: by właśnie z dojrzałej rozwagi dać życie większej liczbie dzieci, gdyż większa jest nasza nadzieja na wieczne życie aniżeli trudności doczesne”¹¹. Krytyczne uwagi kard. Volka oraz innych członków synodu nie zostały uwzględnione w ostatecznej redakcji dokumentu synodu.

W Polsce odbyły się po zakończeniu Soboru Watykańskiego II synody w diecezji poznańskiej, warszawskiej i gdańskiej. W statutach synodu p o z n a ń s k i e g o (1968) nie poruszono problemu rodzin wielodzietnych ani w rozdziale o „Duszpasterstwie Rodzin”¹², ani w pouczeniach dotyczących „Małżeństwa chrześcijańskiego”¹³. Jedynie w rozdziale o „Dobroczynności” wymieniając działy pracy charytatywnej wspomniano o opiece nad rodzinami wielodzietnymi¹⁴.

Synod warszawski (1974), omawiając „Posłannictwo katolików świeckich”, w rozdziale poświęconym rodzinie umieścił ważną dla naszego zagadnienia uwagę: „Spośród wielu rodzajów apostołstwa rodzinnego można wymienić następujące: (...) zaopiekowanie się rodzinami wielodzietnymi i urabianie przychylniej opinii dla takich rodzin...”¹⁵. Ze zdania tego można wywnioskować, że 1) opinia o rodzinach wielodzietnych jest w archidiecezji nieprzychylna, 2) rodziny wielodzietne zostały uznane przez synod za wartościową część Kościoła lokalnego, którą 3) należy się opiekować, zwalczając krzywdzącą je opinię.

⁷ *Pastoral synode der Jurisdiktionsbezirke in der DDR, Vorbereitung auf die Ehe*. Dresden 10. 12. 1974 (tekst powielony).

⁸ *Pastoralsynode der Jurisdiktionsbezirke in der DDR, Akzente des christlichen Lebens in Ehe und Familie*, Dresden 1975 (tekst powielony).

⁹ *Synode 2/1975. Amtliche Mitteilungen der Gemeinsamen Synode der Bistümer in der Bundesrepublik Deutschland*, s. 29—51.

¹⁰ Tamże, s. 43.

¹¹ *Protokół 7—11. Mai 1975, Gemeinsame Synode der Bistümer in der Bundesrepublik Deutschland 7. Vollversammlung*. Bonn, s. 68.

¹² *Statuty Archidiecezjalnego Synodu Poznańskiego*. Poznań 1972, statuty 73—106, s. 24—33.

¹³ Statuty 608—623, s. 172—175.

¹⁴ Statut 315, s. 85.

¹⁵ Trzeci Synod Archidiecezji Warszawskiej 1974, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1975, nr 1—3, s. 189.

Gdańsk i synod diecezjalny (1973—1974) w uchwałach dotyczących małżeństwa i rodziny ograniczył omówienie sprawy wielodzietnych rodzin do następujących zdań rozdziału „Duszpasterstwo rodzin”: „Rodziny wielodzietne powinny być otoczone w parafiach wszelką opieką moralną i w miarę możliwości materialną. Poleca się urządzanie nabożeństw w intencji rodzin wielodzietnych”¹⁶.

Pomijanie tematu rodziny wielodzietnej w uchwałach niektórych synodów można by tłumaczyć trojako: albo wielodzietność należy do stylu życia rodzin chrześcijańskich danej diecezji czy kraju i nie zachodzi potrzeba poruszania tego zagadnienia, albo członkowie synodu uważali sprawę wielodzietności za mało istotną dla Kościoła lokalnego, albo też temat ten jest tak niepopularny, a nawet drażliwy, że należało go w uchwałach synodalnych przemilczeć. Pierwsza alternatywa nie zachodzi w krajach, w których odbyły się wymienione synody. Aktualne więc są alternatywy pozostałe.

Charakterystyczne jest usprawiedliwienie milczenia na temat dzietności rodzin przedstawione na trzecim posiedzeniu siódmej sesji synodu RFN przez prof. dra Franza Böckle'a. Jako przewodniczący komisji do spraw małżeństwa i rodziny był on na synodzie relatorem opracowanego przez tę komisję projektu dokumentu. W słowie wstępnym przyznał, że zgodnie z wnioskami wniesionymi podczas pierwszego czytania należałoby w dokumencie powiedzieć coś o radości z dziecka oraz o odważnym rodzicielstwie i dlatego pominięcie tego zagadnienia jest „białą plamą” w dokumencie. Zdaniem prof. Böckle brak ten spowodowany jest uprzedzeniem ludzi współczesnych (więc także autorów projektu) do problematyki metod regulacji poczęć. Relator stwierdził, że uprzedzenie to nie przyczynia się do powstania radosnego stosunku do dziecka, a poruszanie tematu wielodzietności rodzi podejrzenie, iż w grę wchodzi apologetyka dla pewnej określonej metody regulacji poczęć. Z tego powodu wypowiedź synodu jest w jakiś sposób zahamowana. „Nie twierdzą, że jest to słuszne” — zauważył mówca — „ale usiłuję wytłumaczyć, skąd bierze się biała plama naszego dokumentu”¹⁷.

W kontekście wyżej wymienionych synodów uderza szersze i bardziej konkretne podjęcie tematu wielodzietności przed synod diecezji katowickiej.

II PROBLEM WIELODZIENTNOŚCI NA I SYNODZIE KATOWICKIM

A. Ankieta synodalna

Utworzona w styczniu 1972 r. Synodalna Komisja do Spraw Małżeństwa i Rodziny, pragnąc zorientować się w potrzebach Kościoła lokalnego w zakresie małżeństw i rodzin, rozpisała za pośrednictwem parafii ankietę wśród wiernych. Celem ankiety był sondaż opinii publicznej na temat zagadnień, którymi winien zająć się Synod. Mimo że kwestiona-

¹⁶ Statuty II Synodu Gdańskiego, Gdańsk-Oliwa 1976, s. 95 statut 382.

¹⁷ Protokoll 7. 11. Mai 1975, Gemeinsame Synode der Bistümer in der Bundesrepublik Deutschland 7. Vollversammlung. Bonn, s. 62.

riusz ankiety nie podsunął tego zagadnienia, na 297 odpowiedzi 22, tj. 7,4⁰/_o, poruszyło problem rodzin wielodzietnych¹⁸.

Wśród osób uwzględniających w odpowiedziach ankietowych problem rodzin wielodzietnych byli przedstawiciele różnego wieku (od lat 19 do ponad 60), stanu i stopnia wykształcenia (byli wśród nich także księża, dr psycholog i magister ekonomii). Najczęściej problem rodzin wielodzietnych poruszony był w odpowiedziach na pytanie 7 ankiety: „Jak rozwiać miłosierdzie chrześcijańskie względem rodzin?”.

Z wymienionych 22 uczestników ankiety 15 porusza sprawę wielodzietności jedynie w kontekście potrzeb finansowo-materialnych. Proponuje się „ustalenie stałej pomocy finansowej dla rodzin wielodzietnych (powyżej czworo), pozwalającej na ograniczenie pracy zawodowej matki; ustanowienia stałego funduszu z ofiar parafii”¹⁹. Wysuwane są następujące sposoby pomocy: częste zachęcanie przez kapłanów parafian najmniejszych oraz rodzin bezdzietnych do ofiarności na ten cel, zbiórkę pieniężną przed kościołem w każdą niedzielę i święto, zbiórkę przedmiotów codziennego użytku (jeden raz w miesiącu członkowie Rady Parafialnej zbierają składane ofiary i rozdzielają według potrzeb), nieodbieranie przez księży ofiary kołodowej, ulgi w ofiarach za chrzest, intencję mszalną czy pogrzeb w rodzinie wielodzietnej.

Rozważając potrzebę pomocy finansowej dla rodzin wielodzietnych jeden z respondentów proponuje: „przeprowadzić szczegółowe badania współzależności, jakie zachodzą między ogólną sytuacją ekonomiczną a ich liczebnością i poziomem życia w najszerszym znaczeniu”²⁰.

Poza pomocą materialną dla rodzin wielodzietnych proponowana jest: pomoc moralna dla tych rodzin²¹, walka z ich ośmieszaniem w opinii publicznej²², „udzielanie pomocy w każdym zakresie, włącznie do pomocy w nauce, jeżeli dzieci mają trudności w przyswajaniu materiału nauczania”²³ oraz „utrzymywanie kontaktów osobistych pomiędzy kapłanami a rodzinami wielodzietnymi i (...) stworzenie zespołów ludzi dobrej woli, których zadaniem byłaby opieka nad powyższymi rodzinami i małżeństwami”²⁴.

Jedną z propozycji ankietowych dotyczy właściwego traktowania tematu wielodzietności przez kapłanów w naukach oraz odpowiedniego postępowania wobec rodzin wielodzietnych. „Należy zaprzestać haseł w rodzaju „Bóg dał dziecko, da i na dziecko”, ponieważ jest to sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem, a zamiast tego powiedzieć po prostu: „Miej tyle dzieci, na ile pozwalają Ci Twoje warunki materialne i inne. Może nawet dziewięć, jeśli masz takie warunki...”. „Wielu księży kłania się nisko rodzicom jednego lub dwojga dzieci, bo ich pozycja materialno-społeczna jest wyższa i patrzy z wyraźną lub ukrywaną niechęcią na biedne,

¹⁸ Ankieta synodalna w sprawach małżeństwa i rodziny. Archiwum Komisji Synodalnej do Spraw Małżeństwa i Rodziny, odpowiedzi: 5, 9, 13, 20, 80, 95, 108, 124, 133, 141, 152, 156, 192,, 193, 196, 200, 224, 225, 230, 256, 291a.

¹⁹ Tamże, nr 200.

²⁰ Tamże, nr 225.

²¹ Tamże, nr 13, 108, 152.

²² Tamże, nr 9.

²³ Tamże, nr 152.

²⁴ Tamże, nr 224.

wielodzietne rodziny. Bo między słowem głoszonym z ambony, a czynną pracą wśród rodzin wielodzietnych jest głęboka przepaść..."²⁵.

W ankiecie poruszony został również temat pracy zawodowej matki wielodzietnej rodziny. Matka czworga dzieci z wyższym wykształceniem ekonomicznym szeroko opisuje okoliczności dwukrotnego przerwania pracy zawodowej ze względu na dzieci i kończy swój opis następującymi stwierdzeniami: „Nigdy nie czułam się gorsza ani zdyskryminowana przez fakt, że jestem tylko w domu, bo widzę, że moim dzieciom jest dobrze w domu, są grzeczne i zrównoważone, a moje wiadomości i wykształcenie są mi potrzebne, żeby mieć szersze horyzonty życiowe i uznanie, zwłaszcza u starszych dzieci. Braki materialne uważam również za pożyteczne dla dzieci, bo wiedzą, że nie mogą mieć i chcieć wszystkiego. Starsze dzieci są zresztą prawie dorosłe i same dorabiają sobie na własne potrzeby. Młodsze dzieci są obecnie w początkowych klasach szkoły podstawowej i wnet będą znowu mogła podjąć pracę zawodową”²⁶.

Postulowane jest również w ankiecie częste pouczanie rodziców o wartości początego dziecka. Matka wielodzietnej rodziny pisze na ten temat: „Uważam, że należy wciąż budzić sumienia matek (ojców też), aby z radością przyjmowano poczęte dzieci od pierwszej chwili istnienia. Sądzę, że od tego nawet najbardziej zależy szczęście małżeńskie. Pozwolę na końcu dodać o sobie, że chciałam mieć pięcioro dzieci, mąż najwyżej czworo, mamy dziewięcioro (według życzenia). Sporo trudności wychowawczych miałam, mam i będę mieć, ale gdyby mi powiedziano, że to wszystko cofnięte i zaczniesz życie od nowa ... Nie, nie odrzuciłabym nikogo. Czy jestem szczęśliwa? Na pewno, i to bardzo, ale nie bez przerwy”²⁷.

B. Dyskusja nad projektem dokumentu

Projekt dokumentu synodalnego o małżeństwie i rodzinie, przedstawiony w maszynopisie w marcu 1975 do pierwszego czytania, zawierał cztery teksty o rodzinie wielodzietnej:

1.4. „(...) Godna szacunku jest postawa tych małżonków, którzy wielkodusznie decydują się na liczne potomstwo”.

2.1.1. „Jedną z charakterystycznych cech rodziny współczesnej jest jej zmniejszająca się wielkość. Z rodziny wielkiej, obejmującej kilka pokoleń, zamieszkujących wspólnie pod jednym dachem, przy tym wielodzietnej, rodzina współczesna przeobraziła się w rodzinę „małą” dwupokoleniową, złożoną tylko z rodziców i dzieci, a ponadto małodzietną. Na zjawisko ograniczania dzietności w rodzinach nie mały wpływ wywierają coraz częstsze postawy konsumpcyjne rodziców ukierunkowane materializmem praktycznym, a także zanik ducha ofiary i wyrzeczenia, hedonizm życiowy w rodzinach ułatwiony sztucznymi środkami i metodami zapobiegania ciąży. Niewątpliwie byłoby rzeczą krzywdzącą czynić jakiegokolwiek zarzuty tym rodzinom, których mało- lub bezdzietność uwarunkowana jest stanem zdrowia czy też trudnymi warunkami materialnymi”.

2.1.2. „Rodziny wielodzietne, tak cenione przez Kościół, należą dziś do rzadkości. Wśród małżonków współczesnych jest wielu takich, których

²⁵ Tamże, nr 165 ad 1).

²⁶ Tamże, nr 291a.

²⁷ Tamże, nr 133 ad 8).

byłoby stać na wielkoduszne przyjęcie i wychowanie liczniejszego potomstwa". Tekst wylicza trzy przeszkody do podjęcia takiej decyzji.

4.1. „(...) Niechaj Lud Boży w diecezji specjalnym szacunkiem otoczy rodziny wielodzietne zapewniając im pomoc moralną i materialną. (...)”

Przed pierwszym czytaniem projekt przedstawiony został Komisji Głównej synodu i omówiony na jej posiedzeniu 20 marca 1976 r. Na 18 osób zabierających wtedy głos w dyskusji nad projektem, 2 poruszyły zagadnienie rodzin wielodzietnych. Jeden z mówców zwrócił uwagę, że w Piśmie św. nie ma zachęty do wielodzietności i zaproponował, by w dokumencie synodalnym dać teologiczną podstawę wielodzietności. Jako przykład takiego teologicznego uzasadnienia mówca zacytował twierdzenie św. Tomasza z Akwinu, iż nie jest rzeczą obojętną z ilu ust głoszona jest chwała Boża. Propozycja ta nie została przyjęta. Podniesiono, iż w Piśmie św. dlatego nie ma zachęty do wielodzietności, gdyż była ona dla Żydów zrozumiała i uważana za błogosławieństwo Boże.

W dyskusji synodalnej nad pierwszym czytaniem głos na temat rodzin wielodzietnych zabierało (nie licząc wystąpień relatora projektu oraz rzeczoznawców) 14 mówców.

Jeden z mówców postulował wyraźnie przeciwstawienie się przez synod wielodzietności nieodpowiedzialnej: „Rodzina wielodzietna — tak, ale w zdrowym moralnie związku. Istnieje bowiem zjawisko, o którym nie wspomniano. Do dziś utrzymuje się bezrefleksyjna wielodzietność wśród ludzi z marginesu społecznego, wśród alkoholików, niedorozwiniętych, w sferach przestępczych. Tej wielodzietności należy się również z poczucia odpowiedzialności przeciwstawić”²⁸.

Kilku dyskutantów poruszało kwestię opinii społecznej, nieprzychylniej wielodzietności, z której nawet kpi się i żartuje. W związku z tym domagano się apelu do wiernych, do osób odpowiedzialnych za środki przekazu oraz do różnych czynników o zmianę takiej postawy. Wnioskowano nawet o przeniesienie apelu 4.1. do zarządzeń.

W dyskusji synodalnej wotowano również o wychowanie młodych małżeństw do wielodzietności. Matka wielodzietnej rodziny, rozróżniwszy w swym przemówieniu rodziny wielodzietne z przypadku, w których dzieci rodzą się jako niechciane, od takich, które od początku swego małżeństwa zakładają wielodzietność, skierowała apel do duszpasterzy, by podczas przygotowania młodych do małżeństwa ukazywali w wielodzietności nie tylko ofiary i wyrzeczenia, ale również wiele pozytywów, korzyści i radości. „Sama je przeżywam w domu — podkreśliła kończąc swoje wywody —. Można śmiało powiedzieć, że rodzina wielodzietna chyba ma to zadanie, że jest szkołą bogatszego człowieczeństwa”²⁹.

Poruszono w dyskusji kilkakrotnie sprawę budownictwa mieszkaniowego, które nie przewiduje wielodzietności młodych małżeństw. Nawiązując do istniejącego w diecezji od lat zwyczaju odwiedzin wielodzietnych rodzin w parafii przez biskupa podczas wizytacji kanonicznej proponowano inne jeszcze wyróżnienia tego rodzaju. Wysłunięto także myśl, by podczas studium przedmałżeńskiego dla młodzieży czy podczas Tygodni Rodziny Katolickiej wykłady wygłaszali także rodzice rodzin wielodzietnych.

²⁸ Dyskusja synodalna nad projektem dokumentu o małżeństwie i rodzinie, Archiwum Komisji do Spraw Małżeństwa i Rodziny, 41.

²⁹ Tamże, nr 83.

Inny wniosek dotyczył zorganizowania pomocy dla rodzin wielodzietnych. Matka rodziny wielodzietnej przedstawiła to zagadnienie w następujących zdaniach: „Rzucam propozycję utworzenia nowej instytucji przy parafialnych poradniach życia rodzinnego — rodzaju pogotowia rodzinnego. Coś w rodzaju telefonu zaufania. Zorganizowanie przy parafii grupy osób chętnych do pomocy, które byłyby w pogotowiu, które byłyby chętne przyjść z pomocą raz czy dwa razy tygodniowo, czy zupełnie niesystematycznie, w razie potrzeby nawet rodzinie z dwojgiem dzieci”³⁰.

Najszerzej jednak dyskutowana była podczas synodu kwestia pomocy materialnej dla rodzin wielodzietnych. Dyskusję tę wywołał wniosek o uchwalenie określonej sumy pomocy pieniężnej dla każdego dziecka rodzin wielodzietnych, która byłaby wypłacana przez parafię stale czy okresowo z charytatywnych ofiar wiernych. Wnioskodawca zaproponował również, „by synod ustalił specjalną komisję, która by gruntownie rozważała wysuniętą propozycję i przedłożyła na następnej sesji plenarnej konkretny projekt lepiej i szczegółowo opracowany i przemyślany”³¹. Temat ten poruszyło 12 mówców synodalnych, nie licząc wystąpień relatora. Propozycja określenia sumy pieniężnej dla każdego dziecka spotkała się ze zdecydowaną odmową. Większość jednak mówców zabierających głos na ten temat popierała myśl podkreślenia konieczności udzielania pomocy materialnej rodzinom wielodzietnym. Dwóch mówców podało nawet podstawę teologiczną takiej pomocy. Jeden oświadczył, że „do misji Kościoła należy potrójna funkcja. Mówiło się o ministerium sanctitatis, ministerium verbi i ministerium caritatis (...). Dobroczynność należy do duszpasterstwa zwyczajnego”³². Inny podał szeroki wywód na ten temat. Podkreślając, że funkcja charytatywna Kościoła, diakonia, jest obok liturgii i martyrii jego funkcją zasadniczą. Mówca zauważył, że „w historii Kościoła istniało zawsze niebezpieczeństwo pozostania przy dwóch funkcjach. Np. przed wystąpieniem Lutra Kościół praktykował liturgię i diakonię, ale nie było martyrii, nie było głoszenia Słowa Bożego i świadczenia o nim. Kościół zaś Lutra chciał być Kościołem martyrii i diakonii. U nas dzisiaj istnieje wielka pokusa, by zostać tylko Kościołem liturgii i martyrii. To, że się Kościołowi odmawia prawa do dzieł miłosierdzia, stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla jego istnienia i działania. Wśród wielu z nas nie ma też rzeczywistego praktykowania diakonii”³³. W dalszym ciągu swego przemówienia dyskutant wskazał na przykład parafii św. Mikołaja w centrum Brukseli, której proboszcz mawiał: *L'église belge est malade, parce qu'elle a oublié la charité*. W parafii tej urządzono specjalną akcję zbiórki na rodziny wielodzietne. Co tydzień, w każdy wtorek, celebrowano mszę św. z krótkim nabożeństwem do św. Antoniego, zachęcając wiernych do ofiary na ten właśnie cel. „Wiem — zakończył mówca — że proboszcz co tydzień wybierał ze skarbonki kilkanaście tysięcy franków belgijskich”.

Na sali synodalnej przedstawione były także argumenty przeciwko uchwaleniu pomocy materialnej dla rodzin wielodzietnych. Rzecz charakterystyczna: nawet niektóre matki rodzin wielodzietnych były prze-

³⁰ Tamże, nr 87.

³¹ Tamże, nr 1.

³² Tamże, nr 103.

³³ Tamże, nr 86.

ciwne takiej pomocy. Wysuwały trudności natury psychologicznej, argumentując: (...) Nigdy nie przyjąłabym pomocy materialnej. To jest bardzo trudne: przyjąć, przyjąć jakiś datek. Nie wyobrażam sobie tego"³⁴. Inna pani zwracała uwagę, że „Judzie nie lubią jałmużny. (...) Pomoc musiałaby być bardzo delikatna, a nie jakieś stałe zarządzenie”³⁵.

Zgodnie z procedurą synodalną po zakończeniu dyskusji relator ustosunkował się do wysuniętych propozycji. Odrzucone przez relatora propozycje były następnie pojedynczo przedmiotem osobnych głosowań. Przyjęte przez Synod wnioski przekazano Synodalnej Komisji d/s Małżeństwa i Rodziny celem ich uwzględnienia w redakcji projektu dokumentu do drugiego czytania.

C. Wyniki ankiety na temat wielodzietności

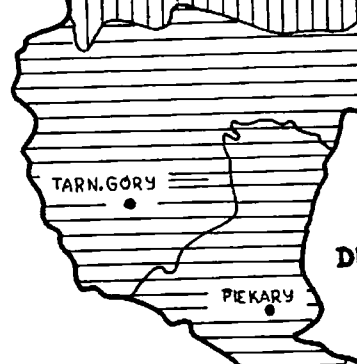
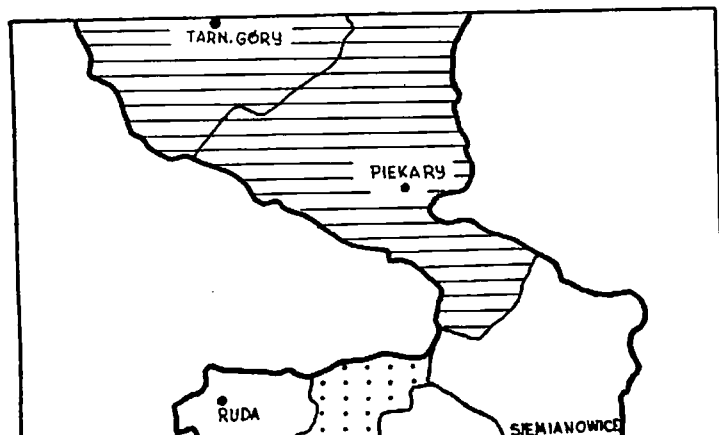
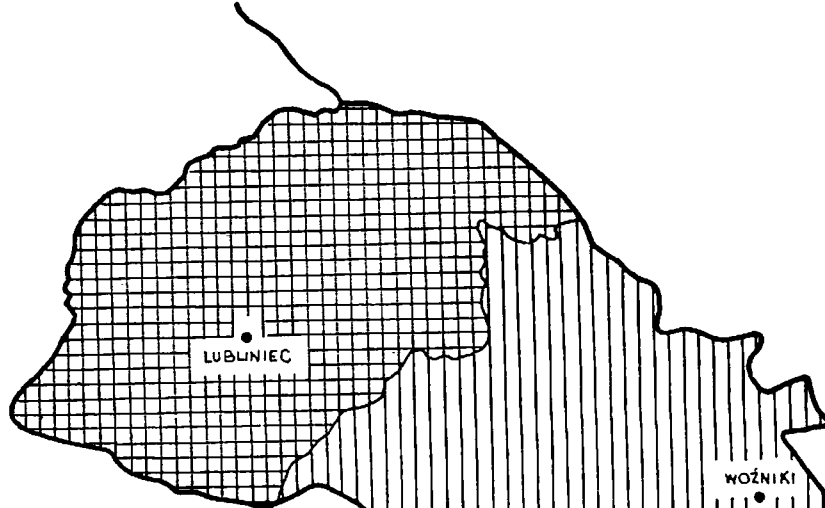
W nawiązaniu do wniosku wysuniętego podczas dyskusji nad pierwszym czytaniem projektu Dokumentu Synodalnego na temat małżeństwa i rodziny utworzona została specjalna komisja do zbadania potrzeb rodzin wielodzietnych na terenie diecezji. Komisja zwróciła się do wszystkich proboszczów z ankietą dotyczącą: 1) liczby rodzin wielodzietnych, 2) liczby dzieci będących na utrzymaniu rodziców, 3) rodzin wielodzietnych o trudnych albo bardzo trudnych warunkach materialnych, 4) poziomu moralnego rodziców w tej ostatniej grupie rodzin oraz 5) dotychczasowych sposobów udzielania pomocy materialnej rodzinom wielodzietnym. Odpowiedzi na pytania ankietowe należało opracować na podstawie kartoteki parafialnej oraz w oparciu o wywiad środowiskowy pomocników charytatywnych. Cel ankiety został dokładnie wyjaśniony wszystkim kapłanom zebranych na konferencjach rejonowych. Rzecz charakterystyczna: na kilku konferencjach padło pytanie, czy poziom moralny rodziców należy oceniać bez względu na stopień wykonywania przez nich praktyk religijnych lub nawet ich brak. Wobec tego, że chodziło o zaplanowanie pomocy materialnej dla rodzin potrzebujących tej pomocy, odpowiedź na to pytanie była jednoznaczna: w odpowiedziach na ankietę nie należy brać pod uwagę praktyk religijnych rodziców. Odpowiedź tę księża przyjęli z wyraźnym zadowoleniem. Na 322 parafie tylko 6 nie dostarczyło na czas odpowiedzi na ankietę.

– Za wielodzietną komisja uznała rodzinę z co najmniej czworgiem dzieci. Rodzin takich jest w diecezji 19 019. Wśród nich jest 174 rodzin z liczbą powyżej dziesięciorga dzieci. Średnio w diecezji na 1 tysięcy wiernych przypada 11,16 rodzin wielodzietnych. Pięć dekanatów wykazuje stan powyżej 24 promil. Są to dekanaty: pszczyński (30,14), lubliniecki (29,61), wiślański (27,80), skoczowski (24,63) oraz pogrzebieński (24,23). Najmniejszy promil rodzin wielodzietnych wykazują dekanaty Katowice Płn. (4,98), siemianowicki (4,34), Katowice Wsch. (4,11) oraz chorzowski (3,08). Ankieta wykazała (ryc. 1), że liczba rodzin wielodzietnych jest odwrotnie proporcjonalna do stopnia industrializacji oraz gęstości zaludnienia danego regionu. Dekanaty o wysokim stopniu industrializacji oraz dużej gęstości zaludnienia na 1 km² wykazują niski promil rodzin wielodzietnych.

³⁴ Tamże, nr 87.

³⁵ Tamże, nr 92.

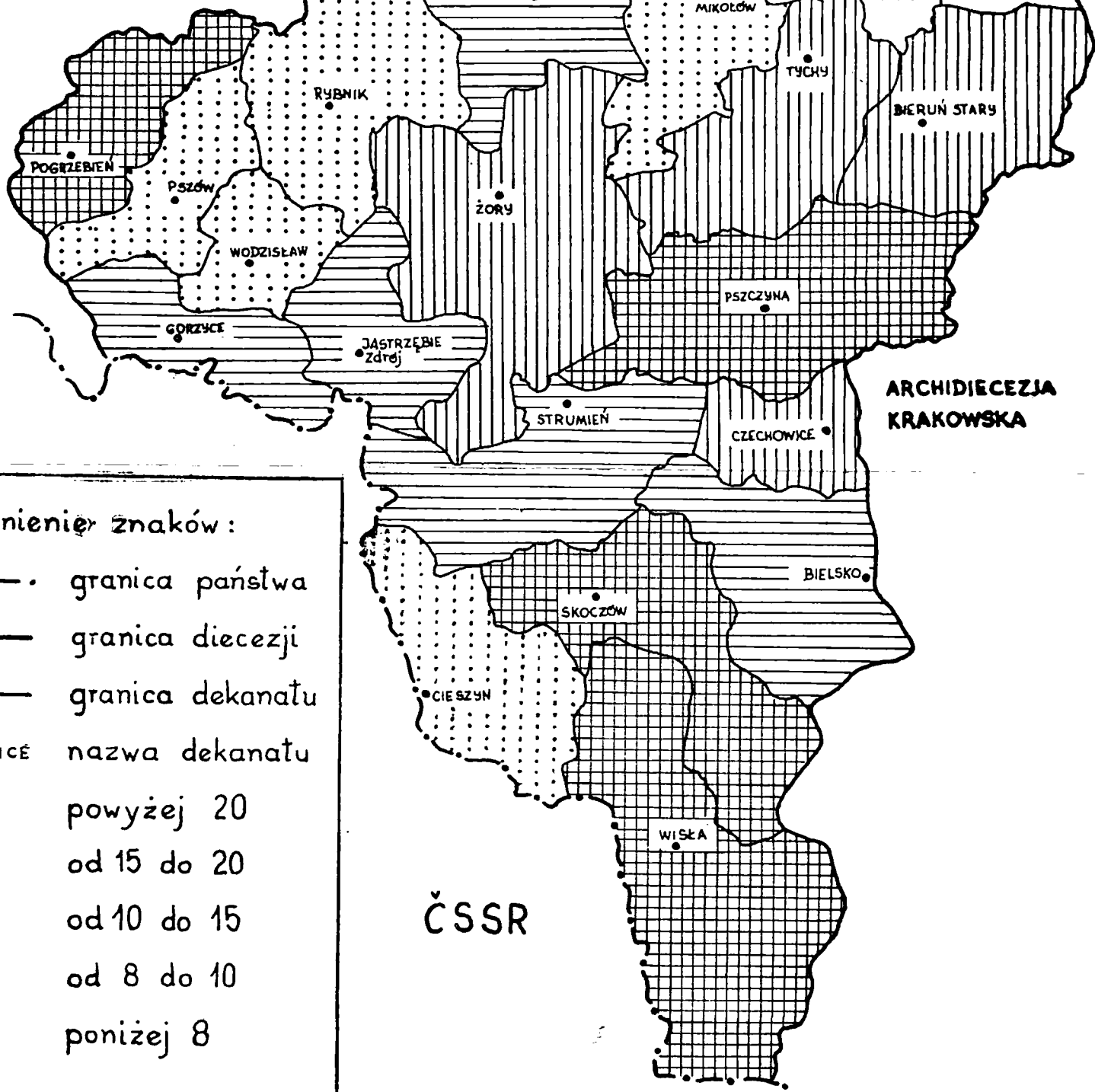
DIECEZJA OPOLSKA



DIECEZJA CZĘSTOCHOWSKA



DIECEZJA OPOLSKA

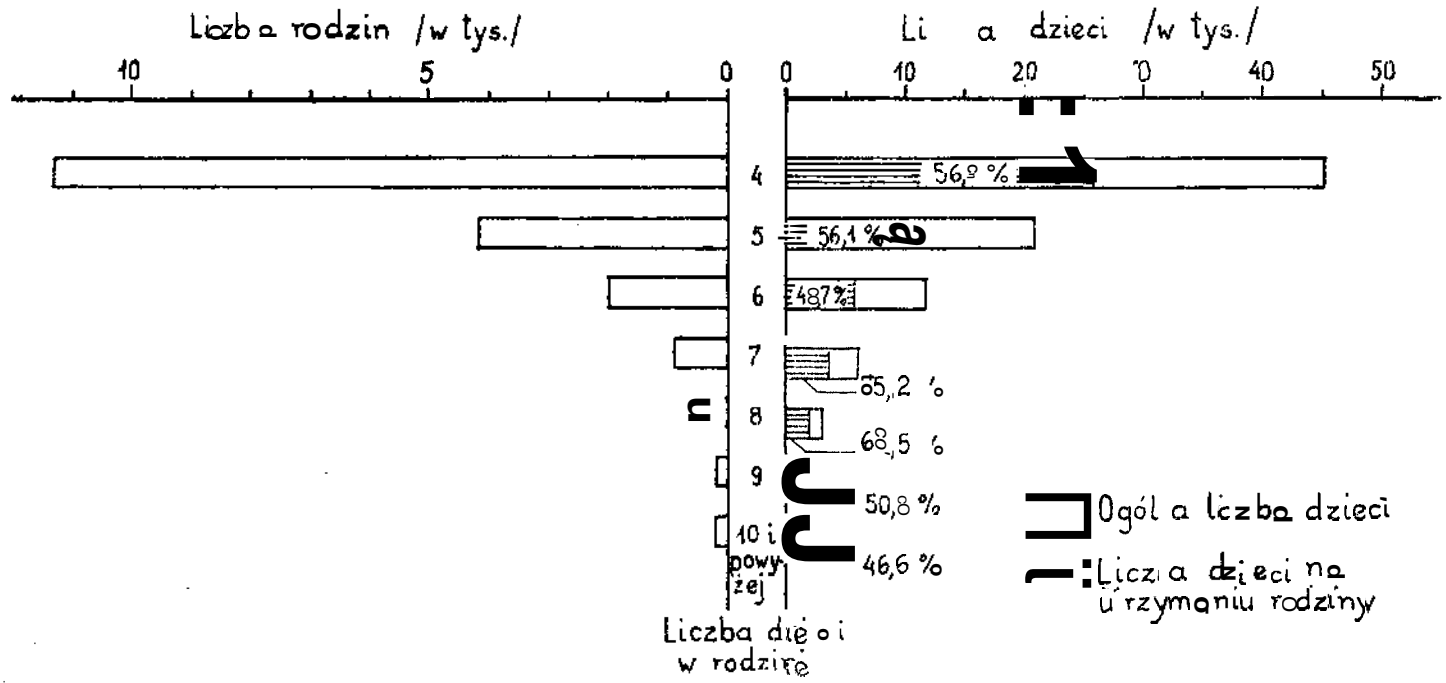


ARCHIDIECEZJA KRAKOWSKA

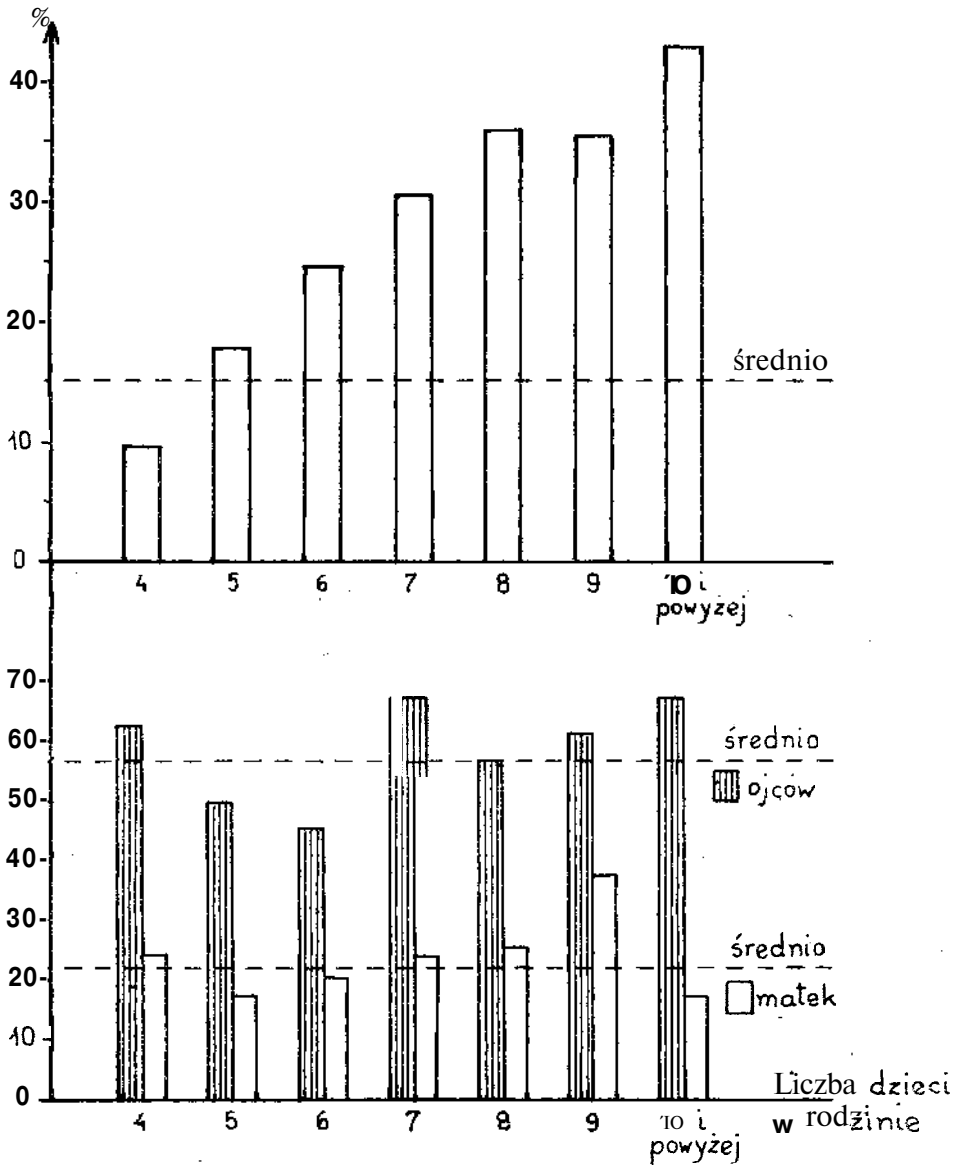
- Objaśnienie znaków:**
- · — · — granica państwa
 - — — granica diecezji
 - — — granica dekanatu
 - KATOWICE nazwa dekanatu
 - powyżej 20
 - od 15 do 20
 - od 10 do 15
 - od 8 do 10
 - poniżej 8

ČSSR

Ryc. 1. Liczba rodzin wielodzietnych w dekanatach diecezji katowickiej wg stanu na 1975 r. (na 1 tys. wiernych)



Ryc. 2. Liczba rodzin wielodzietnych oraz dzieci



Ryc. 3. Rodziny (w %) o ciężkich warunkach socjalno-bytowych (u góry) oraz o niskim poziomie moralnym ojca lub matki (na dole)

Uderzającym wyjątkiem jest dekanat cieszyński, który w porównaniu z dekanatami sąsiednimi odznacza się niskim promilem rodzin wielodzietnych (9,33), chociaż nie różni się od nich stopniem industrializacji i gęstości zaludnienia. Można by przypuszczać, że stan ten jest wynikiem wpływu przykładu rodzin ewangelików, których liczba w owym rejonie

w niektórych parafiach osiąga od 33% (Cieszyn) do 67% (Goeszów) mieszkańców danej miejscowości. Rodziny te z reguły odznaczają się małodzieźnością. Wniosek taki zdawała się potwierdzać sytuacja w następujących miejscowościach dekanatu (w nawiasie podany jest procent ludności niekatolickiej danej miejscowości oraz promil katolickich rodzin wielodzietnych): Ogrodzona (44,9% — 1,0), Goeszów (67% — 4,3), Cieszyn (33% — 5,4) oraz Bobrek (26% — 8,1). Następujące jednak miejscowości dekanatu podważyły wniosek, że niski promil wielodzietności idzie w parze z wysokim procentem ludności niekatolickiej: Leszna Górna (49% — 35,0), Puńców (58,6% — 30,0), Pogwizdów (21,9% — 24,0), czy Hażlach (14,2% — 27,7). Porównanie więc wiejskich parafii dekanatu wymienionych w drugiej grupie z parafiami miejskimi (a równocześnie bardziej uprzemysłowionymi) potwierdza nawet w ramach jednego dekanatu zasadę, że niski promil wielodzietności idzie w parze z większą gęstością zaludnienia oraz większym uprzemysłowieniem. Jedynym i niewyjaśnionym wyjątkiem od tej zasady jest wiejska parafia Ogrodzona z promilem 1,0.

Charakterystyczne jest również spostrzeżenie, że sama gęstość zaludnienia nie jest odwrotnie proporcjonalna do promilu rodzin wielodzietnych. Dowodem na to są dekanaty, na terenie których powstały bardzo duże (ponad 20 tys. mieszkańców) osiedla mieszkaniowe: tyski (16,69) i jastrzębski (13,38).

Najwięcej jest rodzin wielodzietnych z czworgiem dzieci (ryc. 2). Liczba rodzin z pięciorgiem i większą liczbą dzieci charakteryzuje się tym, że każda grupa rodzin jest średnio o 55% mniejsza od poprzedniej. Regularność ta nie dotyczy różnicy między cyfrą rodzin cztero- i pięciodzietnych: tu różnica jest największa i wynosi 73,3%.

Nie wszystkie dzieci są na utrzymaniu rodziców: średnio 44,6% dzieci już pracuje zawodowo lub otrzymuje stypendia państwowe. Zauważa się w tym względzie zaskakującą regularność: bez względu na liczbę dzieci w rodzinie we wszystkich grupach rodzin wielodzietnych średnio 55,4% dzieci jest na utrzymaniu rodziny. Wszystkich dzieci rodzin wielodzietnych na utrzymaniu rodziców jest w diecezji 50 060. Gdyby diecezja chciała zapewnić każdemu z tych dzieci miesięcznie 10 zł potrzeba by co miesiąc pół miliona zł. Komisja zwróciła wobec tego uwagę na odpowiedzi ankietowe dotyczące grupy rodzin wielodzietnych, będących w trudnych warunkach materialnych.

W diecezji jest 2837 rodzin wielodzietnych o trudnych lub bardzo trudnych warunkach bytowych. Stanowi to 14,8% wszystkich rodzin wielodzietnych. Im większa jest liczba dzieci w rodzinie, tym bardziej wzrasta procent rodzin o trudnych warunkach, nigdy jednak nie przekracza granicy 50% rodzin danej grupy (ryc. 3).

Wszystkich dzieci w rodzinach o trudnych lub bardzo trudnych warunkach bytowych jest 15 113. Biorąc pod uwagę fakt, iż bez względu na liczbę dzieci w rodzinie średnio tylko 55,4% dzieci jest na utrzymaniu rodziny, otrzymujemy liczbę 8372 dzieci w diecezji, dla których pomoc materialna jest koniecznie potrzebna.

Dalszą — a ze względów społecznych najważniejszą — prawidłowością, wykazaną przez ankietę jest niezależność liczby dzieci od stanu moralnego rodziców. W rodzinach wielodzietnych o trudnych lub bardzo trudnych warunkach bytowych niezależnie od liczby dzieci

średnio 56,7% ojców, a 22,1% matek wykazuje niski poziom moralności. Opinia społeczna głosząca, iż trudne warunki materialne w rodzinie wielodzietnej spowodowane są niskim stanem moralności rodziców jest wobec tego mylna.

W rodzinach o trudnej sytuacji materialnej 43% ojców i blisko 78% matek wykazuje dobry poziom moralny. Stwierdzenie to było zaskoczeniem nawet dla autorów ankiety. Obiegowa opinia, że wzrost liczby dzieci w rodzinie wielodzietnej świadczy o nieodpowiedzialności i o niskim poziomie moralnym rodziców jest krzywdząca. Procent rodziców o dobrym poziomie moralnym jest ten sam w grupie rodzin o czworga dzieci, jak i w grupie o dziesięciorgu dzieci, a nawet daje się zauważyć lekki wzrost liczby ojców o dobrym poziomie moralnym w rodzinach pięcio- i sześciodzietnych.

Ostatnie rozważanie dotyczy tylko rodziców rodzin wielodzietnych o trudnych lub bardzo trudnych warunkach materialnych. Pożądane byłoby ankietowe zbadanie opinii duszpasterzy na temat moralności rodziców rodzin wielodzietnych o dostatecznej, a nawet dobrej sytuacji materialnej. Stanowią one 85,2% wszystkich rodzin wielodzietnych. Można jednak nawet bez dokładnych badań wnioskować — nie narażając się na ryzyko fałszu — iż jeżeli rodzice tak pracują i żyją, że ich rodzina wielodzietna jest w dostatecznej sytuacji materialnej, to chyba w bardzo znacznej większości stoją na wysokim poziomie moralnym.

Ciekawe byłoby także porównanie procentu rodziców o niskim stanie moralnym w rodzinach wielodzietnych z procentem rodziców wykazujących niski stan moralny (włączając w ocenę również liczbę rozwodów) wśród rodzin małodzietnych. Należałoby w przyszłości przeprowadzić odnośne badania ankietowe dotyczące rodzin małodzietnych i stwierdzić czy porównanie wypadnie na niekorzyść rodziców rodzin małodzietnych, czy wielodzietnych.

Komisja specjalna przedstawiła wyniki ankiety i wnioski z niej płynące komisji synodalnej do spraw małżeństwa i rodziny.

Do najważniejszych wniosków należało stwierdzenie, że 1) opinia o niskim poziomie życia moralnego rodziców wielodzietnych rodzin jest wysoce krzywdząca oraz że 2) wyznaczenie wysokości sumy stałej pomocy materialnej dla rodzin wielodzietnych jest z powodu ich liczby niemożliwe. Komisja wykorzystała wyniki ankiety w redakcji drugiego czytania projektu dokumentu synodalnego, a relator zreferował je wszystkim członkom synodu przed rozpoczęciem dyskusji nad drugim czytaniem.

D. Uchwały Synodu

W dyskusji nad drugim czytaniem projektu dokumentu o małżeństwie i rodzinie nie podniesiono żadnych zastrzeżeń w odniesieniu do tekstów dotyczących małżeństw wielodzietnych. Teksty te znalazły się więc w ostatecznie uchwalonym dokumencie synodalnym.

Dokument Synodu „Duszpasterska problematyka małżeństw i rodzin”³⁶ 12 razy porusza sprawę rodzin wielodzietnych.

W części teologicznej problematykę tę znajdujemy w tekście 1.1.4.: „Rodzicielstwo powinno być odpowiedzialne. Decyzja o liczbie dzieci

³⁶ Uchwały I Synodu Diecezji Katowickiej, x: Duszpasterska problematyka małżeństw i rodzin.

jest więc podejmowana w zależności od możliwości samych małżonków, jednak bez przesadnego lęku przed potomstwem oraz bez świadomego ograniczania liczby dzieci z pobudek egoistycznych i hedonistycznych. Godna szacunku jest postawa tych małżonków, którzy wielkodusznie decydują się na liczne potomstwo". W tejże części tekstu 1.2.2. zakończonego jest następującym zdaniem: „Rodzina, w której panuje duch Chrystusowy, jest szkołą świętości, a więc równocześnie najlepszą szkołą bogatszego człowieczeństwa, skutecznie przygotowującą młode pokolenie do realizowania jego życiowego powołania. Zamierzenia te osiąga się szczególnie w odpowiedzialnej rodzinie wielodzietnej. W niej bowiem dzieci od młodości uczą się ducha ofiary i miłości oraz dzielenia się własnymi dobrami”.

Część druga, socjologiczna, zawiera podane wyżej (s. 117), przy omówieniu dyskusji nad projektem dokumentu teksty 2.1.1. oraz 2.1.2. W 2.1.1. zmieniono jednak brzmienie ostatnich dwóch zdań na następujące: „Na zjawisko ograniczania dzietności niemały wpływ wywierają coraz częstsze postawy konsumpcyjne rodziców ukierunkowane materializmem sztucznych środków regulacji poczęć, a nawet zabijanie życia nienarodzonego. Małodziętność może więc być zjawiskiem negatywnym. Byłoby jednak krzywdzące, by czynić jakiegokolwiek zarzuty tym rodzicom, których mało- lub bezdzietność uwarunkowane są stanem zdrowia czy też trudnymi warunkami materialnymi. (...)”. W 2.1.2. zmieniono brzmienie pierwszego zdania: „Zdrowe moralnie rodziny wielodzietne, tak cenione przez Kościół, niestety należą dziś do rzadkości”. W punkcie tym dodano także na końcu czwartą przeszkodę do podjęcia decyzji o wielodzietności stwierdzając, że „czasem do ograniczania dzietności młodych małżeństw, nawet drogą zabijania życia nienarodzonego, dochodzi pod presją ich rodziców (...)”.

W części trzeciej dokumentu synodalnego (duszpasterskiej) problemowi rodzin wielodzietnych poświęcony jest w całości tekst 3.1.3. „Przeciwstawiając się nieprzychylniej dla wielodzietności opinii społeczeństwa (por. 2.1.2.) i ośmieszaniu rodzin wielodzietnych wspólnota parafialna otacza te rodziny szacunkiem i wszelkiego rodzaju pomocą. Wielodzietność niesie ze sobą nie tylko trudy i obowiązki, ale również wiele wartości i radości, na co należy zwracać uwagę w przygotowaniu do małżeństwa. W klimacie sprzyjającym wielodzietności wzrastać będzie liczba małżeństw z góry świadomie ją zakładających”.

Pozytywną, choć drobną, uwagę na temat wielodzietności rodzin znajdujemy także w treści 3.3.5. Wspominając o systematycznie powtarzanych „Tygodniach Rodziny Katolickiej” Synod sugeruje, że podobnie jak na studium przedmałżeńskim powinni oprócz duszpasterzy wykładać w nich „odpowiednio przygotowani specjaliści świeccy, oraz rodzice, zwłaszcza liczniejszego potomstwa”.

Część piąta dokumentu zawierająca zarządzenia stwierdza w 5.5.: „W każdej parafii rodziny wielodzietne potrzebujące pomocy zostaną objęte okresową opieką materialną. Akcję tę koordynuje specjalna komisja działająca w ramach diecezjalnego „Referatu do spraw małżeństwa i Rodziny”. Zarządzenie to odwołuje się do umieszczonego w części siódmej załącznika 7.1. podającego tabelę-wykaz rodzin wielodzietnych w diecezji w roku 1975.

W przedostatniej części omawianego dokumenty synod apeluje w 6.1.4. do Ludu Bożego, by otoczył „szacunkiem rodziny wielodzietne, zapewniając im pomoc moralną, materialną i techniczno-czasową (np. zastępstwo w pilnowaniu dzieci jeden raz w tygodniu)”.

Treść 6.2.4. zawiera apel do kapłanów, by zechcieli „w tematykę I piątków miesiąca włączyć przebłaganie za grzechy zabijania dzieci nie narodzonych, a w modlitwie oraz homilii tego dnia wymieniać i omawiać potrzeby rodzin, zwłaszcza wielodzietnych, urządzając równocześnie na ich rzecz kolektę”. Ostatni fragment apeli skierowany do Władz Państwowych poprzedzony jest następującym wstępem: 6.5. „Synod wyraża zadowolenie ze zmiany stanowiska Władz Państwowych w sprawie rozwoju demograficznego narodu, w sprawie budownictwa mieszkaniowego i warunków socjalnych dla rodzin dziecięcych. Zwraca się do Władz, by zapewniły pełną realizację zapowiedzianej nowej polityki rodzinnej, uwzględniając równocześnie następujące postulaty (...)”. Wśród postulatów dwa dotyczą omawianej obecnie kwestii i zachęcają by: „Kształtować atmosferę przychylną dzieciństwu i trwałości małżeństwa przy pomocy środków masowego przekazu” (6.5.2.) oraz „Uwzględnić potrzeby rodziny dziecięcej w planowaniu budownictwa mieszkaniowego (M4 dla młodych małżeństw)” (6.5.3.). Chociaż kwestia rodzin wielodzietnych nie była najważniejszym problemem dokumentu synodalnego o małżeństwie i rodzinie, to jednak fakt, iż na 30 stronich maszynopisu aż tyle poświęcono jej uwagi świadczy o poważnym potraktowaniu przez synod katowicki tego zagadnienia.

Tekst dokumentu synodalnego zatwierdzony został dekretem biskupa Ordynariusza dnia 23 listopada 1975³⁷.

III WNIOSKI KOŃCOWE

I. Synod diecezji katowickiej zajmując się przy okazji opracowania dokumentu o małżeństwie i rodzinie również zagadnieniem rodzin wielodzietnych, stwierdził że:

1) Zdrowe moralnie rodziny wielodzietne są bardzo cenione przez Kościół, gdyż są szkołą bogatszego człowieczeństwa.

2) Rodzin wielodzietnych jest niestety w diecezji coraz mniej. Wprawdzie jest ich jeszcze ponad 19 tysięcy, ale średnia wynosi tylko 11,16 rodzin na tysiąc wiernych.

3) Opinia publiczna podejrzewająca rodziców takich rodzin o nieodpowiedzialność i niski stan moralny jest fałszywa. Poziom moralny rodziców rodzin wielodzietnych na ogół jest dobry. Jedynie w rodzinach o trudnych lub bardzo trudnych warunkach bytowych (a takie rodziny stanowią tylko 14,8% wszystkich rodzin wielodzietnych) 56,7% ojców i 22,1% matek wykazuje niski stan moralny.

4) Wobec wyżej wymienionych stwierdzeń należy rodziny wielodzietne otoczyć opieką moralną i odnosić się do nich z szacunkiem, przeciwstawiając się krzywdzącej je opinii publicznej. Nie należy z rodzin wielodzietnych czynić przedmiotu żartów, kpin i szyderstw, wręcz przeciwnie: tak w nauczaniu kościelnym, w rozmowach prywatnych, jak i w ar-

³⁷ Dekret promulgacyjny z dnia 23. XI. 1975. Archiwum Kurii Diecezjalnej, nr dz. VA I-4978/75.

tykułach oraz programach radia i TV należy kształtować opinię przychylną dzietności.

5) Rodzinom wielodzietnym trzeba także zapewnić pomoc, np. przez zapewnienie opieki ich dzieciom podczas wyjścia rodziców dla celów religijnych czy kulturalno-rozrywkowych.

6) Zachodzi ponadto potrzeba pomocy materialnej na rzecz rodzin wielodzietnych i to nie tylko ze strony Państwa, lecz także Kościoła. Dobroczynność bowiem (diakonia) należy obok liturgii i martyrii do zasadniczych funkcji Kościoła i do duszpasterstwa zwyczajnego. Ze względu na — dzięki Bogu — jeszcze znaczną liczbę wielodzietnych, Kościół nie może objąć pomocą materialną wszystkich rodzin wielodzietnych, lecz jedynie będące na utrzymaniu rodziców dzieci rodzin o trudnych lub bardzo trudnych warunkach bytowych. Chociaż pomoc ta winna być stała, treścią zarządzenia synodu jest jedynie pomoc okresowa. Pomoc ta aktualna jest w każdej parafii. Specjalna komisja, działająca w ramach diecezjalnego referatu do spraw małżeństwa i rodziny, winna akcją tę na terenie diecezji koordynować. Jednym ze sposobów zbierania ofiar na ten cel jest urządzenie kolekty w każdy I piątek miesiąca po włączeniu tematyki rodzin wielodzietnych do homilii oraz modlitwy wiernych tego dnia.

7) W wykładach dla narzeczonych i młodych małżeństw powinni zabierać głos także rodzice rodzin wielodzietnych, którzy mogą szczerze potwierdzić, że wielodzietność niesie ze sobą nie tylko trudy i obowiązki, lecz również wiele radości i wartości. W atmosferze sprzyjającej wielodzietności wzrastać będzie liczba małżeństw z góry świadomie ją zakładających. Wielkie znaczenie ma w tym zakresie uwzględnianie potrzeb rodzin wielodzietnych w planowaniu budownictwa mieszkaniowego (M4 dla młodych małżeństw).

Wymienionym postanowieniom Synod nadał różną moc obowiązującą: jedne umieścił w apelach, inne w zarządzeniach, a jeszcze inne wspominał jako propozycję w części narracyjnej dokumentu.

Istnieje uzasadniona nadzieja, że wnioski te i postanowienia nie pozostaną tylko na papierze. Do wysunięcia takiego twierdzenia upoważnia obserwacja, że już w kilka miesięcy po zakończeniu synodu wielu kapłanów dobrowolnie „opodatkowało” się miesięcznie na rzecz rodzin wielodzietnych, a we wszystkich parafiach w I piątek miesiąca poruszana jest w homilii i modlitwie wiernych tematyka tych rodzin oraz urządzana jest kolęta na ich rzecz.

DAS PROBLEM KINDERREICHER FAMILIEN IN DER I. SYNODE DER DIÖZESE KATOWICE

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die I. Synode der Diözese Katowice befasste sich u.a. mit dem Problem "Kinderreiche Familien". Die Ergebnisse der Diskussion wurden in das synodale Dokument "Ehe-und Familienseelsorge" eingegliedert. Als kinderreich wurden Familien mit 4 und mehr Kindern **bezeichnet**. Derart Familien gibt es in der Diözese über 19 Tausend, was durchschnittlich auf je 1.000 Gläubige etwa 11 Familien beträgt. Nach einer Umfrage in den einzelnen Pfarrgemeinden wurde festgestellt, dass etwa 15% dieser

Familien in schwierigen Verhältnissen lebt, wobei 56% der Väter und 22% der Mütter einen moralen Tiefstand aufweist, dagegen 44% der Väter und 78% der Mütter trotz der gleichen Lebenslage (ungeachtet ihrer Kinderzahl: 4—8—11 Kinder) ein moral einwandfreies Leben führt. Obwohl der Prozentsatz der hilfsbedürftigen Familien mit der zunehmenden Zahl der Kinder wächst, bleibt der Prozentsatz der moral-hochstehenden Eltern unverändert. Dies besagt, dass die morale Haltung nicht von der Zahl der Kinder abhängt. Die hier und da verbreitete Meinung, dass die wachsende Zahl der Kinder auf den Mangel an Verantwortung zurückzuführen ist, erweist sich also als ein Irrtum.

Nach dem Synodalbeschluss sollten die Gläubigen dafür Sorge tragen, die kinderreichen Familien in der öffentlichen Meinung aufzuwerten und ihnen in den schwierigen Lebenslagen hilfreich beizustehen. Im Brautunterricht sowie in den kirchlichen Eheberatungsstellen ist darauf hinzuweisen, dass man die kinderreiche Familien als "Schule eines bereicherten Menschseins" bezeichnen kann.